Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 78. **Lwów, Piątek dnia 3. Kwietnia 1925.** **Rok XLIII**

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lw...
3 zł. ...
9 zł.
do d...
sce z...
3 zł. ...
10 zł.
miesię...
kwarta...
Zniżona
„Kurjera
z „Ilustracją“ wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.
CENA NUMERU
15 gr.
na dworcach kolejowych
17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 36 gr. Na pierwszej kolumnie 60 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 50 gr. Po kronice i komunikatach 42 gr. Dział ekonomiczny 50 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 42 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

OPODATKOWANIE BILETÓW KOLEJOWYCH.

Warszawa, 1 kwietnia. (Tel. wł.) (G). Dowiadujemy się, że zarząd polskiego Czerwonego Krzyża wystąpił z projektem opodatkowania wszystkich biletów kolejowych na rzecz Czerwonego Krzyża. Byłby to podatek minimalny groszowy. Rząd odnosi się przychylnie do projektu.

OBNIŻENIE CEN NA LETNISKACH.

Warszawa, 1 kwietnia. (Tel. wł.) (G). Pod przewodnictwem premjera Grabskiego odbyła się dziś konferencja w sprawie obniżenia kosztów pobytu na letniskach. Według projektu, opracowanego przez komitet ekonomiczny Rady Ministrów, zgodzono się na ustalenie cennika na letniskach, obniżenie taryf kolejowych i obniżenie urzędowego cennika w uzdrowiskach państwowych.

Zacieśnienie stosunków polsko-czechosłowackich.

Usunięcie kwestji spornych. Układ arbitrażowy. Szerokie oświadczenie min. Benesza.

Warszawa, 1 kwietnia. „Przegląd Wieczorny“ donosi z Pragi, że minister spraw zagr. Benesz dziś na komisji zagr. senatu zdawał sprawę z rokowań polsko-czeskich. P. Benesz stwierdził, że w rokowaniach tych zlikwidowano wszystkie kwestje sporne między Polską a Czechosłowacją, a więc sprawę mniejszości narodowych, sprawy finansowe, oraz zawarto traktat handlowy, w którym Czechosłowacja i Polska nawzajem zapewniają sobie tranzyt przez swoje terytorja we wszystkich przypadkach i w każdej okoliczności. „Przegląd Wiecz.“ podaje dalej od siebie, że oznacza to wzajemne zezwolenie na tranzyt także w wypadku wojny. Benesz oświadczył m. in., że wszystkie układy z Polską odpowiadają równomiernie interesom obu państw. Aby zapewnić sobie pokojowe rozstrzygnięcie wszelkich kwestji spornych w przyszłości zawarty będzie specjalny układ arbitrażowy. Benesz zaznaczył jeszcze najdobitniej, że Czechosłowacja potrzebuje dla swego bezpieczeństwa silnej Polski, Polska zaś silnej Czechosłowacji.

„Gazeta Warsz.“ w depeszy z Pragi Czeskiej podaje, że min. Benesz omawiał także politykę Chamberlaina, oraz projekt niemiecki złożony rządom sprzymierzonym z początkiem marca br. Benesz zaznaczył, że Niemcy mówiąc o swych granicach wschodnich rozumieją tylko granicę polską. Dalej p. Benesz w rozmowie z korespondentem pisma podkreślił, że projekt niemiecki nie zamierza poddawać sprawy granic wschodnich procedurze arbitrażowej. Wobec tego należy w stosunku do tego projektu nadal zachować rezerwę. W sprawie rozmów swych z Chamberlainem, Briandem, Hymansem i Skrzyńskim Benesz oświadczył, że — jak stwierdził — Anglja może zagwarantować tylko linję Renu, a pakt możliwy jest z udziałem Niemiec, pod kontrolą Ligi Narodów. Benesz w rozmowie z Chamberlainem wykazał niemożliwość naruszenia lub osłabienia praw zagwarantowanych istniejącymi traktatami. Zażądał też uzupełnienia paktu gwarancyjnego przez wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów z wszelkimi prawami i obowiązkami. — Depesza „Gaz. Warsz.“ również stwierdza, że Benesz wobec projektu niemieckiego doradza zachowanie wszelkiej ostrożności, przyczem zaleca postępowanie solidarne wszystkich interesowanych państw. (AW.).

—oxo—

Trzy pytania pod adresem Niemiec.

Paryż, 1 kwietnia. „Echo de Paris“ donosi, że kwestjonarjusz, który Francja wyszle do Niemiec, będzie zawierał następujące pytania: 1) czy Niemcy są gotowe przyjąć na siebie wszystkie obowiązki i ciężary nakładane przez Ligę Narodów? 2) **Jakie są zamiary Niemiec w stosunku do ich granic wschodnich** oraz w stosunku do Austrji? 3) Punkt trzeci będzie zaznaczał, że Niemcy winne wypełnić luki w swojem memorandum zobowiązując się do poszanowania granic włoskich i belgijskich, jak i granic francuskich. Wedle „Petit Parisien“ sojusznicy będą się starali o udzielenie łącznej odpowiedzi na propozycje niemieckie. (PAT.).

Kontyngent rekruta na r. 1925.

Warszawa, 1 kwietnia. (Tel. wł.) (G). Ciekawa dyskusja toczyła się dziś na komisji spraw wojskowych podczas obrad nad projektem ustawy o poborze rekruta. Ref. pos. **Mączyński** zaproponował wyeliminowanie z ustawy cyfrowego określenia kwoty rekruta i zastąpienia jej ogólnem określeniem, że kwota ma odpowiadać stanowi liczebnemu wojska, ustalonemu w budżecie. — Pos. **Lieberman** postawił wniosek, aby rekrutacja odbywała się na zasadzie jednorocznej służby wojskowej. — Pos. **Kościałkowski** interpretując 5 art. konstytucji, dochodzi do wniosku, że nie jest rzeczą Sejmu uchwalać cyfrę kontyngentu. Pos. **Miedziński** nie godzi się z zapatrywaniem przedmówcy, dowodząc, że cyfra musi być ustalona, inaczej Sejm nie wykonałby konstytucji. Ref. pos. **Mączyński** wyjaśnia, że 170.000 rekruta dałoby półmiljonową armję w stanie pokoju, co nie jest intencją rządu, ani Sejmu. Ustalenie minimalnej cyfry nie dozwoliłoby przeszkolić wszystkich zdatnych do służby wojskowej, tak, jak wymaga tego ustawa. Po przemówieniu przedstawiciela rządu uchwalono wniosek referenta wraz z dodatkami, że **kwota rekruta na rok bieżący ma wynosić tyle, ile ustala tegoroczny budżet min. spraw wojsk.** W zakończeniu pos. Miedziński stawia rezolucję, wyrażającą ubolewanie z powodu powierzchownego opracowania ustawy o poborze. Rezolucję tą odrzucono, jak również wniosek p. Miedzińskiego o wyrażenie votum nieufności min. gen. Sikorskiemu oraz wniosek p. Liebermana o jednorocznej służbie wojskowej.

—oxo—

Związek ziemian a strajkujący rolnicy.

Warszawa, 1 kwietnia. Związek ziemian ponownie odrzucił propozycję nawiązania rokowań ze strajkującymi robotnikami rolnymi. Związek ziemian oświadczył, że gotów jest do pertraktacji w sprawie zniżki płac. Wobec tego związek zawodowy rob. rolnych proklamował z dniem 6 b. m. powszechny strajk rolny w reszcie województw b. Kongresówki. (AW).

Naród w epoce małego człowieka.

NA MARGINESIE WYBORÓW W NIEMCZECH.

Wybory niemieckie nie przyniosły nic nowego. To mówią cyfry. Ilość głosujących wynosiła przy pierwszych wyborach do Sejmu Rzeszy dnia 4 maja przeszło 29 miljonów, przy powtórnych wyborach dnia 7 grudnia przeszło 30 milj., przy ostatnich wyborach na prezydenta niecałe 27 miljonów. Zmniejszenie się liczby głosujących w ostatniej fazie tłumaczy się tem, że zgóry wiedziano, iż wybory te nie są jeszcze decydujące.

Nawet przesunięcia międzypartyjne nie były wielkie. Partje republ. miały w dniu 4 maja 1924 40% głosów, w dniu 7 grudnia 45%, w dniu 29 marca 1925 — 49% głosów. Partje monarchistyczne miały w dniu 4 maja 45% głosów, 7 grudnia 43%, 29 marca 43% głosów.

Jedynie ze względu na chroniczny kryzys gabinetowy w Prusach mają ostatnie wybory pewne znaczenie. W tych bowiem okręgach partje republikańskie uzyskały znaczniejszą przewagę. (9 miljonów głosów republikańskich na około 7 miljonów monarchistycznych. Pozatem w całem Państwie obozy: republikański do monarchistycznego pozostają w stosunku 13 : 11. Równowaga polityczna jest nadal chwiejną, gdyż owe dwa miljony głosów stanowiące języczek u wagi, mogą przy zmianie nastroju łatwo przesunąć się na drugą szalę.

Nawet horoskopów na ostateczne wybory w dniu 26 kwietnia nie można postawić, gdyż oba obozy noszą się z zamiarem wysunięcia zupełnie nowych kandydatów. W obozie monarchistycznym wysuwają się dwie koncepcje: pierwsza zmierza do tego, by na miejsce Jarresa postawić Wallrafa, byłego prezydenta Sejmu Rzeszy, druga zaś, pragnąc wywołać dezorjentację w obozie republikańskim chciałaby wysunąć Gesslera, nieobliczalnego demokratę i byłego ministra.

W wielkim kłopocie znajduje się obóz republikański. Konieczność życiowa nakazuje mu zgodzić się na jedną kandydaturę, tymczasem socjaliści mają 8 miljonów za Braunem, a centrowcy łącznie z demokratami zaledwie niecałe 4 i pół miljona. Socjaliści spodziewają się, że kadydatura Brauna mogłaby porwać za sobą część komunistów, zaś centrowcy sądzą, że Marx mógłby wywołać zamieszanie w szeregach Stresemanna.

Najcharakterystyczniejszym objawem w całym procesie wyborczym jest to, że wszyscy trzej w rachubę wchodzący kandydaci tj. Jarres, Marx i Braun należą do tych ludzi niewybitnych. Jarres jest zwyczajnym sobie burmistrzem biurokratą pruskim z epoki wilhelmowskiej. Jedyną jego zaletą jest to, że jest nacjonalistą i dobrym materjałem na prawicowe popychadło. Braun jest typem self-made-mana, który poza niemiecką pracowitością nie ma żadnych wartości, któreby go mogły pasować na sternika 70 miljonowego narodu.

Marx jest spokojnym i poczciwym katolikiem. Jedyną jego i pewną zaletą jest idea republikańska, do której jest tak przywiązany, jak do swego katolicyzmu.

Jeżeli weźmiemy wybory pod kątem widzenia procesu socjalistycznego, przyznać musimy, że jestto pewnego rodzaju sporadyczny ruch atomów w organiźmie społecznym. Jeżeli atomy zaczynają krążyć dokoła jakiegoś silnego jądra, wówczas można wnioskować, że cały organizm przygotowuje się do jakiejś wielkiej pracy, która się objawi w jednym wielkim zbiorowym czynie. Jeżeli natomiast atomy łączą się w małe grupy i wyszukują sobie maleńkie ośrodki i zastrzegają sobie w każdej chwili prawo zmiany nieznanej jeszcze elipsy, wówczas otrzymujemy chaos, epokę chronicznego trzęsienia.

W takiej epoce ludzie wielcy nie mają nic do powiedzenia. Władza dostaje się w ręce ludzi małych. Obowiązkiem ich jest przykrywać majestatem władzy grzechy i tajne cele swojego środowiska. Jestto epoka, w której miernoty mogą robić karjerę polityczną i zagważdżać historję zerami, a ludzie energiczni, lecz mający zbyt niskie cele życiowe, mogą robić wspaniałe interesy.

W tym wypadku Niemcy nie są w Europie jedynym wyjątkiem. **I. K.**

——oxo——

Posiedzenie Senatu.

Przyjęcie konwencji handl. z Holandją. Podatek od nieruchomości. Sprawa rozbudowy.

Warszawa, 1 kwietnia. Po referacie sen. Grabskiego (Z. L. N.) Senat przyjął bez zmian w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm, projekt ustawy o ratyfikacji konwencji handlowej z Holandją.

Sen. Kędzior referował projekt ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej przepisów o podatku od nieruchomości w miastach i niektórych budynków we wsiach. Zdaniem referenta, dochody z tego źródła można obliczyć na 18 miljonów złotych.

Sen. Adelman, obawiając się, że wobec opóźnienia uchwalenia budżetu na r. b., sezon budowlany może być stracony, zgłosił rezolucję, wzywającą rząd, aby ze względu na wzmagające się bezrobocie, na podstawie ustawy o prowizorjum budżetowem na marzec i kwiecień 1925, otworzył kredyty na rozpoczęcie budów państwowych, przewidzianych w preliminarzu na r. 1925.

W głosowaniu ustawę przyjęto bez zmian. Przyjęto również rezolucję sen. Adelmana, oraz rezolucję, wzywającą Rząd, aby przedłożył projekt ustawy, przyznającej samorządom powiatowym i wojewódzkim prawo do poboru dodatku do podatku państwowego od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich. (PAT).

——oxo——

Prowokacja niemiecka.

Napad na wycieczkę chóru jugosłowiańskiego.

Warszawa, 1 kwietnia. (Tel. wł.) (G). Z Katowic donoszą, że wycieczka jugosłowiańskiego chóru akademickiego „Obilicz", podczas przejazdu z Poznania do Katowic przez korytarz górnośląski, była przedmiotem prowokacji ze strony niemieckiej. Mianowicie na dworcu w Bytomiu Niemcy zdarli z polskich wagonów zieleń i chorągiewki o barwach jugosłowiańskich i obrzucili jadących akademików najwstrętniejszemi wyzwiskami.

RZĄD AMERYKAŃSKI NIE BĘDZIE POPIERAĆ POŻYCZEK NA CELE WOJSKOWE.

Wiedeń, 1. kwietnia. „Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku: Na konferencji w Białym Domu oświadczono, co do kwestji pożyczek, że Ameryka odróżnia dwie grupy pożyczek, mianowicie na cele gospodarcze i wojskowe. Rząd amerykański zasadniczo nie będzie w przyszłości popierać pożyczek służących na cele wojskowe.

——oxo——

Ulepszenia w budowie sterowców.

„Evening Standart" zamieszcza artykuł o wynalazku nowego typu sterowca, dokonanym przez angielskiego pułk. Burney'a. Nowy sterowiec nie będzie posiadać gondol pasażerskich i motorowych, gdyż załoga, bagaże i silniki znajdą pomieszczenie we wnętrzu kadłuba. Nowy typ ma wyjść z fabryki jako gotowy do lotu już w marcu przyszłego roku. Wskutek ukrycia gondol we wnętrzu przewidywane jest wybitne zwiększenie szybkości sterowca oraz pewne oszczędności na paliwie.

Mianowanie tego wynalazku „Przewrotem w lotnictwie" — jak to zrobiły niektóre dzienniki warszawskie i wiedeńskie, jest mocno przesadzonym krzykiem, wskazującym jedynie na nieznajomość przedmiotu.

Stwierdzić należy, iż „wynalazek" nie jest ani nowym, ani oryginalnym, gdyż idea skondenzowania konstrukcyjnych części płatowca w jedną, całkowicie dla siebie zamkniętą całość, datuje się już od kilkunastu lat. Stopniowy rozwój tej myśli pokażemy wpierw na płatowcu.

Praktyczne urzeczywistnienie tej idei polega na odrzuceniu kadłuba, względnie bardzo silnem jego zmniejszeniu, dalej na odrzuceniu podwozia, względnie ukryciu go we wnętrzu aparatu. Są to oczywiście tylko najogólniejsze zarysy. Wszystkie zmniejszone czy odrzucone części przejmują na rachunek swej powierzchni i pojemności skrzydła czyli płaty danego samolotu, które grubieją i przedłużają się do niesamowitych wprost wielkości.

W ten sposób doszliśmy z wielokrotnie i wielorako ukształtowanego jedno — lub wielopłatowca do czystej niemal formy latającej, do latającego skrzydła.

Przed kilku laty zaprojektował prof. Junkers, wynalazca typu duraluminowego, zwanego od jego nazwiska Junkersami, — olbrzymi jednopłatowiec w formie czystego skrzydła o rozpiętości 200 metrów, grubości, względnie wysokości 8 m., któreby mieściło wewnątrz swego labiryntu konstrukcyjnego, silniki o mocy 6 tysięcy koni mech. — kabiny pasażerskie i całą resztę koniecznych urządzeń. Projekt ów nie wyszedł jednak poza mury kreślarni.

Idea latającego skrzydła znalazła jednak godnego następcę i wykonawcę w osobie Breguet'a, sławnego konstruktora francuskiego. W zakładach jego wre obecnie wytężona praca nad nowym typem formy latającej.

Przejdźmy teraz do właściwej sprawy, związanej z formą balonów sztywnych, nazywających się poprawnie sterowcami. Otóż ich olbrzymie, do wielu tysięcy metrów kwadratowych sięgające powierzchnie, znosiły stosunkowo łatwo wszelkie wybrzuszenia i wypryski w postaci gondol silnikowych i pasażerskich, czy też dla załogi. Zbyt wielkich strat na szybkości nie powodowały one mimo wszystko, zwłaszcza, gdy nieustanna praca nad udoskonaleniem typu w zakładach Zeppelina we Friedrichshafen od 1912 do 1916 r. doprowadziła w końcu do idealnie doskonałych form, z najwyższą wydajnością aerodynamiczną.

Gondole pasażerskie przybrały w rzucie poziomym kształt owoidalny, zaś konstrukcja gondol silnikowych opierała się na formie spadającej w przestrzeni kropli. Podwieszenie gondol zmalało do koniecznego minimum. Nic nie wystawało, nie sterczało ostrem zakończeniem, czy też gmatwaniną kratownic. To też przejście z tej formy do nowej, wyrażonej w ulepszeniu pułk. Burney'a, nie wymagało większych wysiłków i prób doświadczalnych.

Szczegółów projektu angielskiego nie znamy jeszcze bliżej, ale już teraz można sobie wyobrazić przyszłą formę nowego typu. Gondole pasażerskie wbudowane zostaną wewnątrz, na dnie kadłuba. Problem oświetlenia rozłożony zostanie częściowo na boczne i górne otwory w oponie sterowca, resztę uzupełniać będzie prąd elektryczny. — Tu niema żadnych trudności.

Natomiast kwestją nie do pokonania przy dzisiejszej formie sterowców, jest przeniesienie gondol silnikowych do wnętrza. Te muszą pozostać na zewnątrz ze względu na swobodne chwytanie i odpływ powietrza ze śmig, które przecie są najważniejszym czynnikiem, powodującym poruszania się sterowców.

Tyle dla informacji ogólnej, podanej bez wzorów aerodynamicznych. **E. Ward.**

——oxo——

Posiedzenie sejmowej komisji budżetowej.

Zadłużenie Polski jest nadzwyczaj małe. Budżet na r. 1925.

Warszawa, 1 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zabrał głos generalny sprawozdawca budżetu p. Zdziechowski. Budżet razem z kredytem dodatkowym wykazuje w wydatkach 1,800 miljonów. Budżet ten przewidywał niedobór 207 miljonów, co było jego wadą. W wykonaniu niedobór ten zmniejszył się na 71miljonów, natomiast okazał się niedobór w budżecie nadzwyczajnym 101 miljonów. Oba te niedobory zostały pokryte z nadzwyczajnych pozabudżetowych dochodów Państwa w r. 1924. Ogólną sumę dochodów Sejm szacował na 1.422 miljony, Senat na 1.104 miljony, a w rzeczywistości było 1.453 miljony, a więc bardzo blisko tego, co przewidywał Sejm. Co do wydatków, Sejm ustalił je na 1.592 miljony, w rzeczywistości było 1.627 milj., a więc przekroczenie o 34 milj., czyli bardzo niewielkie.

Następnie mowca przedstawia stan zadłużenia wewnętrznego i zewnętrznego Polski i dochodzi do wniosku, że zadłużenie nasze jest nadzwyczajnie małe, Polska zatem przedstawia jeszcze ogromną możność zabezpieczenia kredytu zagranicznego.

Mowca przechodzi do omówienia budżetu na r. 1925. Według uchwały komisji budżetowej, niedobór budżetowy na rok 1925 wynosi 132 milj., w tem 80 milj. w budżecie zwyczajnym, a 44 w nadzwyczajnym. Ale nie jest to jeszcze cały niedobór, bo do tego przyjdzie jeszcze około 500 milj. Wydatki brutto wraz z kolejami wynoszą w Polsce 3.833,000.000, wydatki osobowe 1.272 milj. czyli 37%, wydatki inwestycyjne są w wysokości 40 7milj., tj. 11,9%. Z tytułu obciążenia długami wypada w Polsce na głowę mieszkańca 1½ złotego, w Czechach 26 zł., a we Francji ponad 100 zł. Przy rozważaniu zagadnień równowagi budżetowej należałoby więc znaleść pokrycie na deficyt 100 miljonów zł. Pokrycie znalazłoby się w budżecie w pozycjach zbyt szeroko preliminowanych. W sumie dałoby to 33 miljony. Bez podniesienia wszelkich pozycji po stronie dochodów, zdaniem p. Zdziechowskiego da się osiągnąć dodatkowa kwota 16 miljonów zł. Pozostałoby do pokrycia tylko 18 miljonów, co można by pokryć z zadłużenia w Banku Polskim. (Pat.).

Z kolei zabrał głos prezes Rady min. dr. Grabski. Stanowisko moje — mówił — jest tak zgodne ze stanowiskiem prezesa komisji budżetowej, że mogę tylko wyrazić mu wdzięczność, iż przedstawił tak zwięźle sprawę i poparł ją cyframi przekonywującemi. Mam tylko kilka drobnych uwag do dodania. Otóż co do bilonu, to bilonu metalowego naogół w kraju jest mało, czy to wskutek niewłaściwych zarządzeń czy to wskutek niewłaściwego jego wykonania.

Najważniejszą sprawą jest ujemny bilans płatniczy wskutek nieurodzaju i kryzysu węglowego. Rząd nie może już dalej opiekować się taniością produkcji na rynkach. Trzeba nawrócić z tej drogi, która była dobra w r. 1924 i pójść w innym kierunku. Jeżeli po jakimś czasie znowu zmieni się sytuacja i ożywi się rynek pracy i nasza produkcja stanieje napowrót, to wrócimy znowu do tamtej metody. Przywóz jest nadmierny i to jest niebezpieczeństwem. Lecz nie można powiedzieć, aby ta zmiana metody postępowania miała się odbywać kosztem konsumenta.

Ujemny stan naszego bilansu handlowego jest główną przyczyną, że nasz obieg nie może wzrastać. Bank Polski nie może go zwiększać, jeżeli nie zwiększy się zapas walut, który posiada, a nie zwiększy się on mimo pożyczki amerykańskiej, póki stan bilansu się nie polepszy.

Zastrzelenie Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Sprawca zastrzelenia, Muraszko, liczy lat 29, posiada wykształcenie 8-klasowe. Jest oficerem rezerwy. Onego czasu służył w oddziałach wojskowych, któremi dowodził gen. Dowbor-Mośnicki, a następnie w oddziale II. szt. oraz w żandarmerji polowej. W ostatnich czasach był starszym przodownikiem w służbie śledczej komendy policji, w Stołpcach. W wagonie, w którym zastrzelił Bagińskiego i Wieczorkiewicza, ubrany był po cywilnemu, jako policjant śledczy nie nosił munduru. Muraszko jest żonaty i ojcem jednego dziecka. Świadkowie zabójstwa zeznali, że strzały Muraszki nastąpiły niespodzianie dla towarzyszących B. i W. do granicy rosyjskiej reprezentantów władz polskich, którzy traktowali przewiezienie B. i W. na miejsce z wielką ostrożnością. Od Białego stoku do Stołpców odbywano drogę w największej tajemnicy. Do więźniów nie dopuszczono nikogo postronnego. Od Stołpców więźniowie byli wiezieni już na miejsce wymiany w specjalnym pociągu, składającym się z lokomotywy i jednego wagonu towarowego. Wieczorkiewicz i Bagiński znajdowali się w kącie wagonu, pod silną strażą policji państwowej. Czyn Muraszki był dla otoczenia tak niespodziewany, iż nikt nie zdążył temu przeszkodzić.

CO SIĘ STANIE Z KS. USASEM?

Warszawa, 1 kwietnia. Pisma donoszą, że ks. Usas, który w oczekiwaniu na wymianę przebywa na wolnej stopie w Mińsku, schronił się do konsulatu polskiego. Władze sowieckie zażądały od konsula polskiego wydania ks. Usasa. Konsul polski zwrócił się w tej sprawie po instrukcje do ministerstwa spraw zagranicznych. (PAT).

Wywiad o bezrobociu z p. Sokalem, ministrem pracy i O. S.

Wobec niezmiernie ważnej kwestji bezrobocia w Państwie agencja Telegraficzna „Express" wydelegowała swego przedstawiciela do p. Sokala, ministra Pracy i Opieki Społecznej, który łaskawie udzielił następujących informacyj:

„Ogólna przybliżona liczba bezrobotnych zebrana przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy do 14 marca wynosi 186.440 osób. Liczba ta wskazuje wzrost w pierwszych dwóch tygodniach marca o 2.000 osób. Natomiast 1 lutego było 175.900 bezrobotnych, różnica więc między ostatniemi danemi i dniem 1 lutego wynosi przeszło 10.000 osób. W dniu 14 marca pobierało zapomogi 86.520 osób. Na 1 lutego z głównych grup niezatrudnionych było: 18.400 górników, 24.500 metalowców i hutników, 35.700 włókienników, 11.600 robotników budowlanych, 45.000 robotników niewykwalifikowanych, 17.900 wykwalifikowanych pozostałych zawodów, 11.900 pracowników umysłowych i 10.900 pracowników rolnych.

Wobec tego, że 7 kwietnia kończą się uprawnienia dla znacznej liczby bezrobotnych do pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia, Rząd projektuje wypłacenie dalszych zasiłków ze skarbu państwa w większych ośrodkach przemysłowych na zasadach zbliżonych do przewidywanych przez ustawę z dnia 18 lipca. Fundusz bezrobocia wypłacałby zasiłki tylko tym, którzy nie wykorzystali swych uprawnień na mocy ustawy z dnia 18 lipca. Rząd uważa za konieczne przedewszystkiem czynić starania, aby umożliwić bezrobotnym znalezienie pracy zarobkowej. W celu utrzymania w przemyśle metalowym obecnego stanu zatrudnienia i zatrudnienia większej liczby robotników, dane będą zamówienia kolejowe oraz zamówienia wojskowe, sięgające do 70 milj. zł.

W przemyśle włókienniczym nastąpią, lub będą udzielane zamówienia wojskowe i policji państwowej. Z robót publicznych prowadzonych przez władze państwowe wymienić należy budowę gmachów rządowych w większych miastach, a więc w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Lwowie, Zagłębiu Dąbrowskim i Białymstoku.

Największe znaczenie dla sprawy zatrudnienia bezrobotnych może mieć ożywienie ruchu budowlanego."

KAŻDY RZĄD FRANCUSKI POPRZE STANOWISKO POLSKI.

Warszawa, 1 kwietnia. „Kurjer Warsz." na podstawie wywiadu z członkiem francuskiej Izby deputowanych posłem Fribourgiem stwierdza, że lewica francuska, podobnie jak i prawica opowiada się za ścisłym sojuszem z Polską. P. Fribourg zaznaczył, że bezpieczeństwo Polski jest w jej własnych rękach. Jeżeli Polska kategorycznie oświadczy, że wszelkimi środkami oprze się zakusom modyfikacji jej stanu posiadania — każdy rząd francuski ją poprze. (AW.).

CIĘŻKIE POŁOŻENIE EMIGRANTÓW-POLAKÓW W MEKSYKU.

Warszawa, 1 kwietnia. „Kurjer Czerwony" donosi, że rząd polski otrzymał wiadomość, iż we wschodnich stanach Meksyku przebywa około 17.000 emigrantów polskich, których nie wpuszczono do Stanów Zjednoczonych i którzy nie mają pieniędzy na powrót do kraju. (AW.)

—oxo—

O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ.

Warszawa, 1 kwietnia. Sejmowa komisja reform rolnych prowadziła dalszą dyskusję nad nowelą do ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Przyjęto kolejno art. 11. Na tem zakończono rozdział I. Następnie przystąpiono do rozdziału II, traktującego o przymusie parcelacyjnym. Po referacie p. Makulskiego zabrał głos minister reform rolnych, przyczem ujawniła się duża rozbieżność zdań między nim a referentem co do sposobu przeprowadzenia przymusu parcelacyjnego. — (PAT).

ROKOWANIA GOSPODARCZE POLSKO-NIEMIECKIE.

Berlin, 1 kwietnia. Agencja Wolffa rozesłała następujący komunikat w sprawie rokowań gospodarczych polsko-niemieckich: Prasa niemiecka dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że układ styczniowy, który kończy się w dniu 1 kwietnia 1925, jeszcze nie został odnowiony. Jednak są zdania, że nie oznacza to, aby od tego dnia miało obowiązywać cło przymusowe. Rokowania toczą się dalej. (PAT).

Aresztowanie komandora marynarki Bartoszewicza.

Bartoszewicz, b. oficer marynarki rosyjskiej, który w r. 1920 wstąpił do marynarki polskiej, dopuścił się nadużyć na bardzo znaczne kwoty przy dostawach dla marynarki — prowadził on rozmaite interesy handlowe. Żył nad stan i opowiadał, iż sprzedaje brylanty, przewiezione z Rosji i że z tego środka dysponuje znacznymi funduszami. Z Warszawy donoszą, że brata żony Bartoszewicza policja tamtejsza od dłuższego czasu podejrzywa o szpiegostwo. Przed dwoma laty w sposób dotychczas niewyjaśniony zginęła z mieszkania Bartoszewicza teka z ważnymi dokumentami politycznymi.

—oxo—

PRZYZNANIE DODATKU UPOSAŻENIOWEGO PRZEZ RADĘ MINISTRÓW.

Warszawa, 1 kwietnia. Na podstawie art. 10 ustawy z dnia 9 października 1923 o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska, Rada ministrów przyznała tytułem dodatku do uposażenia oficerów i podoficerów zawodowych i żołnierzy ochrony pogranicza 4 procent uposażenia, dla szeregowych zaś niezawodowych 100 procent żołdu, podwójny żołd, licząc od dnia 1 stycznia 1925. Rozporządzenie to nie dotyczy funkcjonarjuszy dowództwa korpusu ochrony pogranicza, gdyż ci, jako stacjonowani w Warszawie, pobierają dodatek stołeczny.

ZAMACH NA WICEPR. III MIĘDZYNARODÓWKI UNSZLICHTA.

Bukareszt, 1 kwietnia. Z Odessy donoszą, że w chwili, gdy wicepr. III Międzynarodówki Unszlicht zamierzał wsiąść do samochodu, został kilku strzałami rewolwerowymi ciężko raniony. Sprawcę zamachu schwytano i natychmiast rozstrzelono. (AW).

Uroczystość z powodu otwarcia uniwersytetu w Jerozolimie.

Dla społeczeństwa żydowskiego, a raczej dla nauki wogóle jest fakt otwarcia nowej placówki kulturalnej na dalekim wschodzie zjawiskiem ogromnie ważnem.

Sfery żydowskie m. Lwowa a wraz z niemi sfery naukowe obchodziły dzień wczorajszy uroczyście i z należytą powagą.

Już od samego rana rozpoczęły się uroczystości, którym był poświęcony cały dzień wczorajszy. Wszystkie organizacje żydowskie bez względu na swoje przekonania wzięły w nich udział.

O godz. 11.30 rano urządzili studenci zrzeszeni w organizacji „Tabuth" uroczystą Akademię w salach Domu Narodnego. Po szeregu entuzjastycznych przemówień odczytano list powitalny prof. Alberta Einsteina, który w słowach pełnych zapału życzył rozwoju wszechnicy jerozolimskiej. Przemawiali po kolei: dr. Leder, dr. Feuermann, dr. Leser, dr. Rosenzweig i p. Kupferstein. Akademję zagaił student Lemkin. Następnie przemawiał przewodniczący Gminy żydowskiej prof. uniw. dr. M. Allerhand.

Po odczytaniu deklaracji ideowej przez stud. Zisera nastąpiła część nieoficjalna, w której wzięli udział m. in. dr. Korngut — Z. Sucherowa (przy fortepianie) i kantor Kruszewski, który odśpiewał poraz pierwszy we Lwowie wyjątki z „Zydówki" w języku hebrajskim.

Akademję zaszczycili swoją obecnością delegaci senatów akademickich.

Zjednoczony Komitet akademików żyd. wydał jednodniówkę z okazji otwarcia nowego uniwersytetu pt. „Na Górze Oliwnej".

O godz. 3 w Domu Narodnym odbyła się uroczystość dla ogółu młodzieży żyd. Zebranie zagaił dr. Dogilewski, imieniem młodzieży przemawiał stud. Langnas. Dyrektor gimn. żyd. dr. Lilien zakończył uroczystość krótkiem i serdecznem pożegnaniem, poczem nastąpiły produkcje gimnastyczne Tow. sport. „Dror".

O godz. 5 odbyło się nabożeństwo we wszystkich synagogach miasta przy tłumnym współudziale ludności. W „Templum" wygłosił wzruszającą mowę nadrabin dr. Guttmann, a kantor Lwowicz i chóry „Templum" zakończyły nabożeństwo. Ogromny pochód obecnych na nabożeństwie udał się pod gmach Kahału.

Uroczystości dnia wczorajszego znalazły swój punkt kulminacyjny w akademji, urządzonej staraniem gminy żyd. we Lwowie w kahale. Mowę powitalną wygłosił w słowach pełnych entuzjazmu prof. dr. Allerhand. Nastrój akademji był wysoce uroczysty, jak tego domagała się powaga chwili. Treścią przemówienia prof. Allerhanda było ogólne znaczenie otwarcia uniwersytetu jerozolimskiego.

W kahale byli obecni przedstawiciele władz municypalnych, administracyjnych i skarbowych, delegaci senatów akademickich, konsulowie i t. d.

Podniosły nastrój i uroczyste przemówienia dra Geiera i rabina dra Freunda złożyły się na całość, w powadze swojej i prostocie bardzo uroczystą.

*

Jerozolima, 1 kwietnia. Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie uniwersytetu żydowskiego. Obecni byli Balfour, gubernator Egiptu lord Alenby, oraz delegaci wielu zakładów naukowych europejskich i amerykańskich. (PAT).

ZNACZENIE OBECNOŚCI BALFOURA W JEROZOLIMIE.

Paryż, 1 kwietnia. „Journal" uważa, że obecność Balfoura na uroczystości otwarcia uniwersytetu żydowskiego w Jerozolimie jest nie tylko dowodem uznania ze strony Anglji, lecz również dowodem zawarcia układu, jeżeli nie transakcji handlowej. Anglja zyskała sobie wdzięczność, a może i posłuszeństwo ze strony żydowskiej. Zdobywanie terenów w Palestynie przez Judaizm jest olbrzymim tryumfem ducha, dla Anglji zaś jest rzeczą korzystną brać udział w tym tryumfie. (PAT).

NOWA WYPRAWA DO BIEGUNA PÓŁNOCN.

Berlin, 1 kwietnia. Tel Comp. „Vossische Ztg." donosi z Oslo, że członkowie ekspedycji Rasmusena do bieguna północnego opuścili wczoraj Oslo, celem wyjazdu do Spitzbergu. (PAT).

Z życia urzędniczego.

W niedzielę, dnia 5 b. m., o g. 10 rano, odbędzie się we Lwowie, w sali rozpraw Sądu okręgowego karnego przy ul. Batorego 3, I p., **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** wszystkich członków, zrzeszonych w Zawodowym Związku Stowarzyszeń Państwowych i Samorządowych Urzędników rachunkowo - kontrolnych dla Małopolski i Śląska z siedzibą we Lwowie. Przedmiotem obrad sprawozdanie Zarządu Głównego z dotychczasowej działalności i ustalenie programu dalszej akcji w sprawie poprawy bytu. Ze względu na ważność spraw, dotykających najżywotniejszych interesów urzędników rachunkowo-kontrolnych, udział wszystkich kolegów bez wyjątku, zajętych przy miejscowych władzach państwowych i samorządowych, tudzież delegatów zamiejscowych Stowarzyszeń wojewódzkich, jest bardzo pożądany i nieodzownie konieczny.

—oxo—

Przeciw lichwie pensjonatowej w Zakopanem.

Do wszystkich komisji klimatycznych w okręgu sądu Nowo-Sądeckiego a między temi i do komisji klimat. w Zakopanem zwróciła się prokuratorja państwa w Nowym Sączu z żądaniem natychmiastowego ustalenia cenników hotelowych i pensjonatowych na sezon letni 1925 a to celem skuteczniejszej walki z lichwą. Za przykładem prokuratorji w Nowym Sączu pójdą niezawodnie i inne prokuratorje i zażądają natychmiastowego ustalenia cenników hotelowych i pensjonatowych w Krynicy, Szczawnicy, Jaremczu, Truskawcu, Rabce i innych miejscowościach kąpielowych i klimatycznych. Nastąpić to powinno bezzwłocznie, gdyż sezon już się zbliża.

Wiadomości telegraficzne.

Numery obligacji 5 premjowej pożyczki dolarowej, na które padły wygrane w dniu 1 kwietnia br., są następujące: 40.000 dolarów wygrał Nr. 175.143, po 8.000 dol. wygrały Nr. 247.320 i 246.837, po 3.000 dol. Nr. 932.642 i 829.673, po 1.000 dol. Nr. 343.990, 972.172, 096.8884, 951.418, 548.240, 050.610, 938.585, 485.503, 880.314, 483.607.

Nowe przymierze obronne. Oficjalnie potwierdzają doniesienie, że rząd rumuński wyraził wobec Grecji życzenie przystąpienia do grecko-jugosławiańskiego przymierza obronnego. (PAT.).

Kontrola wojskowa pokonanych. Generalny sekretarz Ligi Narodów wręczył przedstawicielom Niemiec, Austrji, Bułgarji i Węgier regulamin dotyczący przeprowadzenia planu kontroli wojskowej w tych państwach. (PAT.).

Wybuch kotła na torpedowcu G. 8. Wczoraj rano na torpedowcu G. 8. wybuchł w Wilhelmshafen kocioł, raniąc ciężko 8 marynarzy i robotników, z których 5 zmarło.

—oxo—

SAMOBÓJSTWO BANKIERA.

We Wiedniu istnieje od 8 lat Dom bankowy Kolben i Lehr. W ostatnich czasach właściciele jego popadli w niewypłacalność i postanowili odebrać sobie życie. Wyjechali do Klosterneuburga, napisali tam listy pożegnalne i rzucili się do Dunaju. Lehr zastrzelił się i utonął. Rewolwer Kolbena nie wypalił — a Kolbenowi, który dobrym jest pływakiem — udało wyratować się.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

1. kwietn.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	738·1 mm	738·0 mm	737·2 mm
Temperatura	— 0·6° C	+ 8·8° C	+ 4·6° C
Kierunek wiatru	WSW	SE	SSE
Prędk. wiatr.	3	5	11

Temperatura najwyższa + 9·5, najniższa — 1·8.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pogoda.

—oxo—

Przeciw zamierzonemu podrożeniu paszportów zagranicznych

występuje słusznie prasa warszawska.

„Kurjer Poranny" poczynił w tej sprawie następujące uwagi:

„Pogłoski o podrożeniu paszportów zagranicznych zaniepokoiły bardzo inteligencję pracującą, gdyż ona przedewszystkiem w tym wypadku będzie poszkodowana.

Istotnie bowiem: kto korzystał przez jesień i zimę z tanich względnie paszportów zagranicznych? Ludzie bogaci, którzy nie potrzebowali urlopów po to, by jechać zagranicę i którzy wyjeżdżali przeważnie dla przyjemności.

Teraz zaś zbliża się właśnie czas urlopów i wypoczynku letniego dla pracowników umysłowych. Drogi paszport zagraniczny zamknie przed nimi drogę do wyjazdu zagranicę, bo nie wszyscy przecież mogą liczyć na uzyskanie paszportów ulgowych, a właściciele letnisk naturalnie skorzystają, tak, że i miejscowe letniska będą niedostępne.

Dla pracownika umysłowego potrzebny jest od czasu do czasu wyjazd zagranicę, nietylko dla wypoczynku fizycznego, który mógłby mieć i w kraju, gdyby nie drożyzna letnisk, lecz również i dla odświeżenia umysłu, rozszerzenia horyzontu i nabycia wiedzy. A ten nabytek winien być uważany za korzyść nietylko dla jednostki, lecz również dla społeczeństwa i państwa. Utrudnienia paszportowe w okresie, kiedy właśnie pracownicy umysłowi mogą z tych paszportów korzystać, jest zarządzeniem niesprawiedliwem i nieracjonalnem."

*

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich władz administracyjn., wydających paszporty — między temi do policji we Lwowie, okólnik, podwyższający opłatę za paszport zagraniczny na 250 zł. opłaty za paszporty ulgowe po 20 i 25 zł. pozostają niezmienione. — Podwyższenie opłaty obowiązywać ma od 1-go bm. — W związku z podwyższeniem opłat za paszporty zagraniczne, rząd zamierza na wzór Czechosłowacji w sezonie letnim wprowadzić ulgi kolejowe dla osób, udających się do uzdrowisk krajowych.

PRZEPISY DOTYCZĄCE PASZPORTÓW.

Warszawa, 1 kwietnia. „Dziennik Ustaw" ogłasza przepisy dotyczące opłat za paszporty na wyjazd zagranicę. Wedle tych przepisów paszport zagraniczny z dniem 1 bm. będzie kosztował 250 złotych, za pozwolenie na powtórny wyjazd 250 zł., za paszport wielokrotny 750 zł., za ulgowe zezwolenie na powtórny wyjazd w celach handlowych i przemysłowych 25 zł., za paszport ulgowy w celach leczniczych, kulturalnych i delegacyjnych 20 zł.

Horoskopy na żniwa tegoroczne.

Bawiący w Krakowie minister rolnictwa p. Janicki oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, iż horoskopy na żniwa są pomyślne, wszędzie gdzie był, zastał ozimy doskonałe. Na razie nie można się jeszcze zorjentować co do rozmiarów ingerencji szkodników rolnych. Przy pierwszym dopływie mąki amerykańskiej Polska w zupełności przetrzyma do żniw i rząd poza kilkudziesięcioma miljonowemi kredytami na zasiewy, akcji pomocy nie rozszerzy. Organizacje rolnicze otrzymały 9-ciomiesięczny kredyt na nawozy. Zapotrzebowanie na nawozy jest tak wielkie, że Kałusz i Chrzanów nie mogą nastarczyć zapotrzebowaniu.

DEFICYT OPERY WARSZAWSKIEJ.

Magistrat warszawski zwrócił się do rządu z prośbą o przyznanie stałej subwencji na prowadzenie opery warszawskiej w sumie 162.000 zł. miesięcznie. Przy pełnej frekwencji publiczności, opera warszawska przynieść może zaledwie 6.200 zł. a dzienne wydatki wynoszą 11.600 zł., czyli deficyt miesięczny wynosi 162.000 zł.

NOWE WYKOPALISKA.

Gdańsk, 1 kwietnia. W miejscowości Pruszcz (Praust) w pobliżu Gdańska znaleziono cmentarz z okresu pierwszego stulecia przed Chrystusem. Do tej pory wydobyto 12 urn, napełnionych popiołami. W pobliżu tego cmentarza znaleziono niedawno grób jeszcze starszy, sięgający 7-go wieku przed Chrystusem. (AW).

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Franciszka; gr. kat. Prep. oteć. Jutro rz. kat. Ryszarda; gr. kat. Jakowa.— Wschód słońca 5·24; zachód 5·52.

Teatr Wielki:

Czwartek „Królowa Saby".
Piątek „Aida", występ Woroniec-Montwidowej.
Sobotą o 3 pop. „Sen nocy letniej" — o 7 wiecz. „Królowa Saby".
Niedziela o 3 pop. — wieczór o 7·30 „Tosca", występ Woroniec-Montwidowej.
Poniedziałek „Cyganerja", występ Raiczewa.

Teatr Mały:

Czwartek „Swit dzień i noc", 50 prc. zniżki.
Piątek „Spadkobierca", 50 prc. zniżki.
Sobota „Wielka księżna i chłopiec hotelowy", kom. w 3 aktach Savoira, premiera.
Niedziela i poniedziałek „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

Teatr Nowości:

Czwartek, piątek, sobota, niedziela, poniedz. „Clo-clo"

Kinoteatry:

„APOLLO": „Kobieta przeciw kobiecie".
„CHIMERA": „Jack Coogam jako mały grajek".
„FATAMORGANA": „Dwa światy".
„KOPERNIK" i „MARYSIENKA": „Jeszcze wyżej".
„PASAŻ" „PASZCZA LAMPARTA" z cyklu „Cuda Dżungli".
„SZTUKA": „Zbrodniczy klub".

Teatr Bagatela:

Od 17-go marca nowy program. Początek o g. 8·15.

Ze Lwowa.

— **Michał Rolle**, znany zaszczytnie pisarz, święcił wczoraj 30-lecie pracy dziennikarskiej w zespole redakcyjnym „Gazety Lwowskiej". — Zacnemu obywatelowi i wzorowemu koledze zasyłamy najserdeczniejsze życzenia: „Ad multos annos".

— **„Prima Aprilis"**. Za artykuły i notatki p. t. „Towarzystwo poszukujących szczęścia", „Meteor pod hotelem George'a" i „Ujęcie bandytów z poczty głównej", zamieszczone we wczorajszym numerze „Kurjera Lwowskiego" odpowiada „Prima Aprilis".

— **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się dziś we czwartek. Na porządku dziennym między innemi: Sprawa budowy tramwaju elektrycznego w górnej Grodeckiej. Uwolnienie materjałów budowlanych od miejskiego podatku ładunkowego. Ustalenie stopy gminnego dodatku do podatku gruntowego na rok 1925. Sprawa miejskiego podatku od spożycia. Sprawa dzierżawy restauracji w ogrodzie Kościuszki. Sprawa regulacji Bogdanówki. Na posiedzeniu poufnem między innemi: Rozdział stypendjów z fundacji im. papieża Leona XIII.

POSTERUNKOWY POSTRZELIŁ DZIECKO.

Do szpitala powsz. przywieziono wczoraj wieczorem dziecko około 4 lata liczące, postrzelone kulą karabinową w twarz w okolicy lewego ucha. Dziecko to, jak się okazało postrzelonem zostało przez posterunkowego P. P. pełniącego służbę na Persenkówce i skracającego sobie czas strzelaniem do wron. Nazwiska conajmniej lekkomyślnego posterunkowego oraz jego ofiary dotychczas nieznane.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

W ciągu dnia wczorajszego zdarzyły się w naszem mieście dwa wypadki, w których zapomocą trucizny pozbawić się życia zamierzały młode kobiety. Nalogowo poniekąd, bo po raz trzeci, targnęła się na swe życie przez zażycie 40 pastylek aspiryny 20-letnia Marja W., kilimiarka, obecnie bez zajęcia, w domu swych rodziców przy ul. Nabielaka l. 45. Przyprowadzona do życia przez lekarza dyżurnego Pogotowia ratunkowego, jako przyczynę swego kroku podała desperatka nieustanną niechęć do życia.

Rozgoryczona niesnaskami domowemi, przechodząc ul. Szeptyckich 35-letnia Marja S., żona inkasenta prywat., zam. przy ul. Rycerskiej l. 21, wstąpiła do bramy domu pod l. 30 i tu w zamiarze samob. wypiła flaszeczkę jodyny. Po przepłukaniu żołądka odwieziono ją karetką Pogotowia ratunkowego do szpitala.

FATALNY SKOK Z TRAMWAJU.

Do stacji Pogotowia ratunkowego przywieziono wczoraj wieczorem 62-letnią wdowę Katarzynę Markiewicz, która wyskakując z wozu tramwajowego, upadła tak fatalnie, że doznała licznych obrażeń na całem ciele. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz dyżurny Pogotowia rat.

SAMOBÓJSTWO NA CMENTARZU JANOWSKIM.

Wczoraj rano jeden z pracowników cmentarnych, przechodząc cmentarzem Janowskim, znalazł na jednym z grobów trupa mężczyzny, lat około 60 liczącego, obok którego leżała pół-litrowa flaszka ze spirytusu denaturowanego. Zawiadomiona natychmiast policja wysłała na miejsce funkcjonarjuszy. Wkrótce przybył również lekarz dzielnicowy dr. Doliński. Jak się okazało, zmarłym tym był Jan Prochaska, lat 64 liczący, ślusarz maszynowy, ostatnio bez zajęcia. Śmierć, jak stwierdzono, nastąpiła po wypiciu przez tegoż w zamiarze samobójczym pół litry spirytusu denaturowanego. Samobójstwo, którego powodu dotychczas ustalić nie zdołano, popełnił denat na grobie swej żony, ś. p. Marji.

Zwłoki denata odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

POTRĄCONY PRZEZ KONIE.

60-letni J. Zimmerman, przechodząc ulicą Żółkiewską, został potrącony przez wóz Rafinerji spirytusu na Bogdanówce, tak fatalnie, że upadając, doznał silnych obrażeń na całem ciele. — Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie rat.

AWANTURA W „BAGATELI".

O godzinie 3-ciej ub. nocy w czasie dancingu, odbywającego się w sali teatru „Bagatela", powstała olbrzymia awantura pomiędzy występującym tam artystą Alfredem Metodystą a Jakóbem Schönfeldem, delegatem Pol. Związku Artystów Widowisk. Metodysta, nie uznający nad sobą władzy w charakterze delegata Związku, rzucił się na niego, usiłując usunąć go ze sali, przyczem przyszło do walki na pięści. Bokserski ten match przerwała swem wystąpieniem policja, która też zajęła się rozpatrzeniem tej sprawy.

Różne wiadomości.

† **Dr. Tadeusz Tertil.** W Tarnowie zmarł w 61 r. życia ostatni b. prezes Koła polskiego w parlamencie austrjackim, adwokat i b. burmistrz miasta Tarnowa, dr. Tadeusz Tertil. Zmarły całe swe życie poświęcił godziwej pracy naukowej i cieszył się zasłużonem poważaniem i uznaniem. — Cześć Jego pamięci. — Pogrzeb śp. Tadeusza Tertila odbędzie się dziś o godz. 4 popołudniu w Tarnowie.

OTWARCIE MOSTU KS. PONIATOWSKIEGO W WARSZAWIE.

Wczoraj w obecności przedstawicieli rządu i miasta prezydent miasta Warszawy dokonał otwarcia mostu ks. J. Poniatowskiego odbudowanego już po zniszczeniach wojennych.

DEFRAUDACJA POCZTOWA

wykryta została w kasie urzędu pocztowego we Włodzimierzu Wołyńskim. Sprawcą jej jest urzędnik pocztowy Grigorej Gilecki, który sprzeniewierzył 36.000 zł. w przekazach pieniężnych i listach wartościowych. Gilecki mając możność podnoszenia pieniędzy bez kontroli, fałszował podpisy odbiorców. Zniknął on bez śladu. Rozesłano za nim listy gończe.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Wielka księżna i chłopiec hotelowy".** Sobotnia premjera komedji Alfreda Savoira budzi już dziś duże zainteresowanie. Główne role grają pp.: Bilińska - Czarnowska, Michnowska, Brzeski, Dębowicz, Kalinowski, Okornicki, Orzechowski i Rygier. Akt pierwszy rozgrywa się w hallu hotelu w Szwajcarji, akt drugi w buduarze, akt trzeci w kabarecie „Pod czerwonym kogutem". W akcie tym bierze udział orkiestra mandolinistów, kwartet solistów i para baletowa. Oryginalne dekoracje rosyjskiego kabaretu przygotował art. - malarz A. Mackiewicz. W dowcipnym kwartecie solistów śpiewają uczenice i uczniowie prof. C. Zaremby. Reżyser dyr. Czarnowski odbywa już ostatnie próby, po których sądząc, sztuka będzie miała duże powodzenie.

— **Abonament ważny na występ Woroniec-Montwidowej.** Jak już donieśliśmy, w piątek wystąpi po raz pierwszy primadonna Woroniec-Montwidowa, którą dyrekcja teatru pozyskała tylko na dwa występy. Na piątkowe przedstawienie „Aidy" abonament będzie ważny.

— **Informacyjne zebranie Legjonistów Polskich we Lwowie** odbędzie się w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Zielonej 7. Na porządku obrad sprawy: Zorganizowanie kasy zapomóg oraz sekcji kolportażu cegiełek na budowę własnego domu we Lwowie.

— **Lwowskie Towarzystwo Lekarskie.** XII posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, 3 b. m., o g. 6-tej wiecz. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych; 2) Wykład Prym. Leszczyńskiego: „Nasze postępowanie i wyniki przy róży".

Obrazki z miasta.

Szynk na Kleparowie.

Obłoki tytoniowego dymu unoszą się tam nad stołami, za którymi przy ścianach, na długich drewnianych ławkach siedzą obszarpane postacie: brudne, bose prostytutki z przedmieść, nieuczesane i zaledwie osłonięte jaskrawemi chustkami, handlarze bydła z obrośniętemi rękami, podrzędni kelnerzy o bezczelnych oczach i sutenerzy z papierosami za uchem. — I jeszcze ludzie dla których szynk, staje się domem do końca ich zrujnowanego życia...

Niektóre stoły osłonięte są hiszpańskimi parawanami, to jest ruchomemi ściankami, oklejonemi kołem tańczących nimf. A cynowe łyżki są przyczepione do stołu łańcuszkami, gdyż goście zwykli je zabierać do domów.

W kącie stoi od robaków stoczona szafka, na której poukładane są drewniane talerze. Za każdem otwarciem drzwi wciska się zapach mgły z ulicy...

Codziennym gościem jest tu pewien malarz, który reperuje antyki, wyrzyna kamee i dobrze wzorki zdrzewa i tem zapewnia sobie egzystencję. Nocami chodzi po szynkach, wycinając gościom za parę groszy sylwetki z czarnego papieru.

Zawsze, gdy się upije lub gdy zabrzmi obok niego pewne imię, lub zajaśnieje przed nim błysk z jakiejś zapomnianej krainy tęsknoty, wpada w niewypowiedziany smutek i wśród łez i łkań, mówiąc związku pozbawione zdania — wycina zawsze ten sam profil kobiecy.

Zużywa na to całe masy papieru, a wargi jego stają się prawie białe. Poczem traci przytomność i pogrąża się w ciemność, poprzez którą snują się złote i srebrne nici...

Opowiadają o nim, że latem sypia na rusztowaniach domów, a zimą tutaj na drewnianych ławkach. — Jest to jeden z tych, dla których szynk staje się domem do końca ich zrujnowanego życia...

—oxo—

Z sali sądowej.

Wyrok.

W dniu wczorajszym zapadł wyrok na sprawców gwałtów w parku Kilińskiego.

Wójcikiewicz został zasądzony na lat **6**.

Dreyer na lat **5**.

Tkacza z powodu choroby umysłowej, którą stwierdziła komisja lekarska i uniwersytet lwowski, skazał sąd na **18 miesięcy** obostrzonego więzienia, wraz z wliczeniem aresztu śledczego.

Służański został zasądzony na **10 miesięcy**.

Dominika i **Gembalskiego** uznał sąd wolnymi od winy i kary, wobec czego zostali oni wypuszczeni na **wolność**.

Obrońcy oskarżonych skorzystali z przysługującego im prawa i zgłosili zażalenie nieważności i odwołanie od powyższego wyroku.

W czasie odczytywania wyroku zdarzył się fakt, który przerwał na chwilę normalny bieg rozprawy i zamącił spokojną powagę smutnej chwili. Żona Dreyera zemdlała. Woźni i policjanci, dzwoniąc szablami, wynieśli tę kobietę na kurytarz. Przewodniczący dokończył czytania wyroku. Publiczność opuściła salę. Skazani przeszli kurytarz sądowy i poszli do cel, z których wyjdą po latach.

WYKRYCIE DRUKARNI KOMUNISTYCZNEJ.

Z Warszawy donoszą: Onegdaj trafiła policja polityczna na zecernię komunistyczną, mieszczącą się przy ul. Leszno pod nr. 6. Składano w niej następujące pisma komunistyczne: „Głos Komunistyczny", „Towarzysz" i „Czerwony sztandar".

„Czerwony sztandar" jest kontynuacją wydawnictwa S. D. K. P. i L. i przed wojną był organem zarządu głównego tej partji. Dotychczas przypuszczano, że „Czerwony sztandar" wydawany jest za granicą, tymczasem onegdajsze wykrycie okazało, że drukuje się on w Warszawie jako organ K. P. R. P.

Aresztowano 8 osób, co zadekretował sędzia śledczy Jasiński. Wśród aresztowanych najczynniejszymi byli: Probes i Zetzer, obaj współwłaściciele drukarni, dalej Eugenjusz Przybyszewski, pedagog, wreszcie Zysland i Karafan. W odkrytej drukarni znaleziono matryce wspomnianych wydawnictw.

Kasy chorych w Polsce

rozwijają się coraz bardziej i dzięki przymusowi ubezpieczeniowemu, rozporządzają coraz większemi funduszami, które obracają nietylko na zwiększanie świadczeń, lecz także na zakładanie sanatorjów w miastach i budowy własnych zakładów w uzdrowiskach i miejscach kąpielowych. Oprócz tego w miarę potrzeby i możności powiększają Kasy chorych liczbę lekarzy ordynujących.

Z kasami chorych walczą w dalszym ciągu lekarze, którzy domagają się wolnego wyboru lekarzy ze strony pacjentów a nadto żądają wyższych płac. Co do pierwszego żądania, twierdzą wszystkie zarządy Kas chorych, że wolny wybór lekarzy byłby ruiną dla naszych Kas chorych, co zaś do podwyżki płac lekarzy, większość Kas chorych uwzględnia je wobec wzrastającej drożyzny i słusznych postulatów lekarzy. Niestety, dość często przychodzi do strajków, które prawie zawsze kończą się zwycięstwem lekarzy, tak jak to stało się ostatnio w Lublinie i Łodzi. W najbliższym czasie nastąpić ma także podwyżka płac lekarzy Kasy chorych we Lwowie, co będzie rzeczą zupełnie słuszną, gdyż dotychczasowe ich pobory są minimalne i nie stoją w żadnym stosunku do płac w innych miastach, w których życie jest o wiele tańsze. Należy żądać od lekarzy sumiennego spełniania ich obowiązków, powinno się mianować lekarzami Kasy chorych tylko zupełnie do tego ukwalifikowanych, z drugiej jednak strony należy wyznaczać im płacę odpowiednią, zapewniającą przynajmniej minimum egzystencji.

Niemniej Kasy chorych uczynić powinny wszystko celem uproszczenia manipulacji biurowej, ażeby członkowie Kas chorych nie wyczekiwali godzinami, zanim otrzymają kartkę do lekarza. W Łodzi np. w najbliższym czasie zniesione zostaną biurokratyczne utrudnienia, pacjent nie będzie potrzebował wykazywać się przed lekarzem Kasy chorych kartką, nie tracić niepotrzebnie czasu — wystarczy zupełnie przedłożenie legitymacji, że należy do Kasy chorych. Za tym przykładem pójdzie niezawodnie i lwowska Kasa chorych, która dba przedewszystkiem o dobro członków i o przyjście im z pomocą bez utrudnień biurokratycznych, które zresztą są niepotrzebne i kosztowne.

Jeżeli, ze względu na kontrolę, karty do lekarzy nie będą u nas mogły być zniesione — w takim razie będzie musiała nastąpić decentralizacja celem uniknięcia tego, aby chorzy godzinami czekać musieli na otrzymanie kartki. Dotychczasowy stan nie może dalej być tolerowany.

Pomoc dentystyczna musi także zostać zorganizowaną. Bardzo wielu członków i członkiń Kasy chorych nie korzysta i korzystać nie może z tej prostej przyczyny z tej pomocy, ponieważ nie tylko godzinami, ale całymi dniami wyczekiwać się musi, zanim się dostać można do dentysty lub dentystki. A w dodatku ta pomoc nie odpowiada w bardzo wielu wypadkach nowoczesnym wymaganiom i za rozmaite rzeczy musi pacjent dopłacać znaczne kwoty. Zwracamy — na podstawie zażaleń, nadchodzących z wielu stron — uwagę zarządu na te niedomagania. Czy nie byłoby możliwem utworzenie centrali dentystycznej z naczelnych dentystą na czele? Zakład taki wzorowy urządzić miał przy Kasie chorych w Bernie mor. dr. Thorn i funkcjonuje on podobno znakomicie. Należy korzystać z dobrych przykładów.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 1. kwietnia.

OPODATKOWANIE HANDLU WĘDROWNEGO I KOMIWOJAŻERÓW.

Wobec tego, iż w ostatnich czasach daje się zauważyć znaczny wzrost przedsiębiorstw, prowadzących handel wędrowny nietylko tanimi towarami o charakterze wyrobów ludowych, lecz również artykułami, posiadającymi cechy produkcji wytwornej, jak wyroby wełniane i jedwabne, galanterja, wykwintniejsze obuwie i bielizna, kosmetyka itd. Ministerstwo skarbu poleciło przypomnieć urzędom skarbowym podatków, iż w obrębie miast i miasteczek b. zaboru rosyjskiego na podstawie świadectw przemysłowych kategorji V b. dozwolona jest tylko sprzedaż artykułów spożywczych, napojów chłodzących, wyrobów tytoniowych, zapałek, gazet i książek, poza obrębem zaś miast i miasteczek może być prowadzony handel wędrowny na podstawie świadectw przemysłowych kategorji V a. i b. wszelkiego rodzaju towarami prócz towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej. W razie stwierdzenia prowadzenia handlu takimi artykułami na podstawie świadectw niższej kategorji, kupcy wędrowni pociągani będą do obowiązku wykupienia świadectw III., względnie II. kategorji.

Jednocześnie ministerstwo skarbu zwróciło uwagę na niejednakowe traktowanie przez poszczególne władze skarbowe I. instancji podróżujących (komiwojażerów). Za agentów podróżujących (komiwojażerów) uważane być winne osoby zastępujące zakłady handlowe i przemysłowe i zbierające dla nich zamówienia na podstawie próbek, cenników itp., przyczem wydawanie tym osobom świadectw przemysłowych na zajęcie przemysłowe IV. kategorji uzależnia się od okazania plenipotencji lub świadectwa przemysłowego, przedsiębiorstw przez nich zastępowanych. Komiwojażerowie, nie czyniący zadość tym warunkom, winni być pociągani do wykupienia właściwego świadectwa przemysłowego na prowadzenie handlu. Do wykupienia takich świadectw oraz odpowiedzialności karnej pociągani być winni również komiwojażerowie, trudniący się sprzedażą towarów bezpośrednio konsumentom.

GIEŁDA LWOWSKA.

Akcje niekotowane były wczoraj nagół bez zmiany. Większy popyt na Jaworzno, przy kursach silniejszych (do 13.90). Gazy notowały 11.25 (drobna pozycja), zachodnie bez transakcji. Płacono za Azot 0.29, Machlejd 1.50, Radziwiłła 1.45 (nieefekt.), Przeworsk *221—222* (imienny) i Szkło 0.90 — 0.95. Ruch dość słaby.

W akcjach kotowanych ruch słaby. Kursa nagół utrzymane; zainteresowanie małe.

Płacono pod koniec za: B. Przemysłowy 0.34, Hipoteczny 0.55, Chodorów 4.45, Niemojowskiego 0.64, Oikos 2.50, Zieleniewskiego 11.80 (bez kuponu), Chybie 5.30.

Z akcji handlowych notowano Tohan 0.30.

Tendencja utrzymana. Usposobienie rezerwowane.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0.55. Z. B. K. O. 15 i pół 0.16. Przemysłowy 0.34. Rolniczy 0.30. Browary 9.10. Chodorów 4.35 4.40 4.45. Chybie 5.30. Cegielski 29. Ćmielów 0.50. Gazolina 1.85 1.80 1.90. Niemojowski 0.63 0.64. Oikos 2.40 2.50. Zieleniewski 11.75 11.80 ex kupon. Tohan 0.30.

Gazy wschodnie 11.25. Azot 0.29. Jaworzno (25) 13.75 13.80 13.85 13.90 13.85, drobne 14.40 14.35. Machlejd 1.50. Przeworsk imienny *221 222*. Szkło w Krośnie 0.95 0.90. Radziwiłł (1.45).

*

W obrotach prywatnych panowała wczoraj tendencja chwiejna.

Dolary amer. 5.18 do 5.18 i jedna czwarta, dol. kanad. 5.14 i trzy czwarte do 5.15, korony czeskie 0.15 do 0.15 i jedna czwarta, leje 0.02 i jedna trzecia do 0.02 i pół, franki franc. 0.27 i jedna czwarta do 0.27 i jedna trzecia, frank szwajc. 0.99 do 1.01, funty szterl. 24.50 do 24.60.

Złoto: 20 kor. 21.75 do 21.85, 10 rubli 27.00 do 27.10 gr.

Srebro: kor. austr. 0.44 i jedna trzecia do 0.44 i pół.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 7.25, B. dla Handlu i przem. 1.00, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 7,00, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 3,50, B. Przemysł. Lwów 0,36, B. Zw. Sp. Zarob. 00,00, B. Zachodni 0,00, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,25, Puls 0,00, Welt 0,00, Wilt 0.00, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0.00, Chodorów 4,20, Czersk 0.55, Częstocice 2 05, Gosławice 2,05, Michałów 0,40, Cukier 3 35, Węgiel 2,88, Pol. Nafta 0,56, Brugger 0,00, Nobel 2.22, Cegielski 0,56, Modrzejów V. 4·75, V-0,00, Norblin 1,09, Ostrowieckie 7,10, Parowozy 0,68, Pocisk 0,00, Rohn 0-em. 0,00, Starachowice 2,56, Ursus 1,85 Zieleniewski 13,55, Zawiercie 00,00, Żyrardów 11,00, Borkowski 1,88 Syndykat Rol. 3,30, Pol. Lloyd 0.00, Cmielów 0,00, Haberbusch 6,05, Spiess 0,00, Siła Światło 0,43, Firley 0,60, Łazy 0,28, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00 Lilpop 0,94, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,22, Transp, i Żegluga 0,28, Filtzner 0,00, Rudzki 1,95, 0,00, Konopie 0,00, Strem 0,00, Zgierz 0,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 0,00, Zach. tow. 0.00, Korek 0,00, Majewski 00,00, Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0,00.— Tendencja niejednolita (AW).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 100,94—101,46, Złoty 101,09—101,61, N. Jork 5,2593-5,2857. Londyn 00,00. Paryż 00·00-00.00. Szwajcarja 101,39-101,91. Niemcy 000,000-000,000. Włoch

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 78.	Lwów 1. kwietn.	Warszawa 1. kwietn.	Zurych 1. kwietn.
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	00·00
1 funt ang.	—	24·8350	24 77
100 frs. franc.	—	27·84	27·20
100 fr. szwaj.	—	100·1950	000·00
100 frc. belg.	—.—	26·49	26 45
100 K czesk.	—	15·4375	15 36
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	7·31	7·30
100 M. niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18½	5·18
100 Lir. wł.	00·00	21·4350	21·40
100 Lei rum.	—	0·00	2·42
100 guld. hol.	—	207·15	206·60
100 K norw.	—	00·00	81.30
100 K duńsk.	—	00·00	95·00
100 K szw.	—	140·07	139·75
Hiszpanja			74·00
Belgrad			8·37
Pożycz złota		0·00	
Poż. kolej.		8·10	
Poż. dolar.		0·00	
Poż. konw.		5·00	
		(AW)	(AW)

Z życia Bibljoteki wojskowej

DOW. OKR. KORP. NR. VI WE LWOWIE.

Bibljoteka Wojskowa Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. VI we Lwowie rozpoczęła szósty rok swego istnienia. Dotychczas zgromadziła ok. 12.000 tomów treści wyłącznie naukowej, wartości około 100.000 zł. Dwie trzecie części księgozbioru stanowią dzieła ściśle wojskowe, reszta przypada na inne dziedziny nauki, które bądź to bezpośrednio lub pośrednio wiążą się z wojskowością, bądź też przyczyniają się do ogólnego wykształcenia czytelników. Gromadzono dawniejsze druki wojskowe polskie, by rodzimą literaturę fachową mieć w całości. Szczególny nacisk położono na kompletowanie literatury (także pamiętnikarskiej) o wojnie światowej 1914—18 i o wojnach polskich 1918—21, oraz na aktualne zagadnienia państwowo - wojskowe, jak lotnictwo, chemja wojenna i t. p. Nie ograniczając się do dzieł polskich — obficie zaczerpnięto z literatury obcej, na którą przypada połowa zbioru.

Katalogi alfabetyczne, działowe i specjalne ułatwiają korzystanie z księgozbioru. Książki wypożycza się do domu, lecz można korzystać z nich także na miejscu w Czytelni, zaopatrzonej m. i. w 70 fachowych czasopism, polskich i obcych.

Bibljoteka wojskowa, jako publiczna instytucja naukowa, dostępna jest wszystkim osobom, interesującym się wiedzą wojskową i nauką o wojnie. W ostatnich miesiącach zajęła Bibljoteka gmach Arsenału Królewskiego przy Podwalu l. 13, I p. (obok kościoła OO. Dominikanów) i zaprasza do swej Czytelni i Wypożyczalni w dnie powszednie w godzinach 9—2 przed poł. i 5—8 po poł. (w sobotę tylko przed południem).

Bibljoteka Wojsk., nie ustając w uzupełnianiu swych zbiorów, chętnie zakupuje zbiory lub oddzielne książki, rękopisy, dokumenty, ryciny, mapy i t. p. treści wojskowej, albo z wojskowością w związku stojącej. Szczególnie zależy jej na dawniejszych militariach polskich, oraz na zabytkach, dotyczących historji wojskowej wschodniej Małopolski.

Niedyskretna redakcja.

W Bukareszcie wynikł zasadniczy spór między znacznym odłamem tamtejszej prasy a redakcją poczytnego dziennika „Uniwersul". Gazeta ta bowiem umieściła krytyczny artykuł jednego z oficerów o niedomaganiach armji rumuńskiej.

Ministerstwo zażądało od redakcji wyjawienia nazwiska autora i wbrew wszelkim oczekiwaniom i etyce dziennikarskiej, redakcja podała do wiadomości ministerstwa nazwisko.

Oficer skazany został na miesiąc aresztu.

Pogwałcenie tajemnicy redakcyjnej oburzyło jednak znaczną część rumuńskiej prasy.

Na łamach pism wystąpiono z surowem potępieniem niedyskretnej redakcji.

Naruszenie tajemnicy zawodowej sprzeciwia się podstawowym kanonom publicystyki.

Zapiski.

„Przyjaciel Szkoły". Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego, Poznań, Rok. IV. Nr. 6 (20. III. 1925). Nr. 6 „Przyjaciela Szkoły" przynosi m. i. artykuł J. Kondrackiego na temat „Kwalifikacji nauczyciela", szereg uwag Borejki p. t. „Z zagadnień nauczania matematyki" i dwie lekcje. „Walec jako bryła obrotowa, jego objętość" i „Przyimek".

„Przegląd Warszawski", miesięcznik, poświęcony literaturze, sztuce i nauce, pod redakcją Miecz. Tretera, Nr. 40 wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Stefan Żeromski: Marjan Abramowicz. — Juljusz Słowacki: Dwa nieznane listy do Krasińskiego (z komentarzem Józefa Ujejskiego). — Marceli Handelsman: Najnowsze tendencje nauki historycznej. — Zygmunt L. Zaleski: Bourges. — Zofja Nałkowska: Diana (opowiadanie zwierzęce). — Stanisław Ciesielczuk: Poezje. — Bronisław Letur: Poeta mierny. — Zdzisław Kleszczyński: Karnawał makabryczny. — Miscellanea: Adam Lewak: O przyszłość Rapperswilu. — Kronika: K. W. Z.: Poezja (J. Lechoń): Srebrne i czarne. — Roman Dyboski: Studja z literatur obcych (L. Piniński: Shakespeare II). — Stefanja Zahorska: Sztuki plastyczne (Salony warszawskie). — Bronisława Wójcikówna: Muzyka (A. Chybiński: Instrumenty muzyczne na Podhalu). — Kazimierz Chodynicki: Historja (wiek XVI—XVIII). — Cecylja Kamieniecka: Z literatury francuskiej (Ch. Baudoin: Le symbole chez Verhaeren). — Leon Płoszewski: Ruch literacki w czasopismach. — K. W. Z.: Z czasopism francuskich. — Książki i czasopisma nadesłane. — Zapiski: M. Treter: K. Krzyżanowski. — L. Płoszewski: Odpowiedź p. Z. Wasilewskiemu. Sześć rotograwjur z dzieł K. Krzyżanowskiego i Wł. Skoczylasa.

„Oświata Polska". W tych dniach wyszedł z druku 2-gi w tym roku numer kwartalnika „Oświata Polska", wydawanego nakładem Wydziału Wykonawczego Polskich Towarzystw Oświatowych. Zeszyt ten zawiera: 1) Zygmunta Podgórskiego: „Co powinien wiedzieć o swoim powiecie, mieście, gminie, osadzie czy wsi każdy działacz oświatowy?". 2) Jana Korneckiego: „Zadania oświatowe na Kresach". 3) Jana Dmochowskiego: „Podstawy finansowe organizacyj społeczno-oświatowych". 4) Adama Chętnika: „Praca oświatowa wśród młodzieży w wieku pozaszkolnym". 5) Anna Krzemień: „Wychowanie przez żywe słowo" i w. in.

—oxo—

Sport.

NARCIARSTWO.

Wycieczka turystyczna. Ostatnie czasy rozwoju narciarstwa wykazują stały przypływ zawodników w biegach i skoku kosztem ubytku turystów. Wiadomość o wyprawie turystycznej jest przyjemną rzadkością, którą tem silniej podkreślić należy. Upadek turystyki narciarskiej jest zbyt widoczny w okresie rozkwitu narciarstwa zawodniczego, byśmy tego piętnować nie potrzebowali. Tylko we wszechstronności sportu polega jego siła. Wykładnikiem i propagatorem tej myśli jest K. T. N., którego członkowie uprawiają narciarstwo turystyczne obok zawodniczego. Przed kilku właśnie dniami wrócili do Lwowa z wyprawy w południowe Gorgany, leżące po czeskosłowackiej stronie Karpat, pp. prof. dr. Klemensiewicz, Bialikiewicz i Opieński. Turyści zwiedzili trudno dostępne szczyty Strimby i Negrowca, osiągając je w zimie bodaj że po raz pierwszy. Wycieczka ta przypomina przedwojenne czasy, kiedy w turystyce zimowej walczyły o palmę pierwszeństwa dwa towarzystwa miejscowe, a mianowicie K. T. N. i A. K. T.

PŁYWANIE.

Rekord szwedzki. Doskonała pływaczka szwedzka Linders ustanowiła w tych dniach w Sztokholmie rekord w pływaniu na piersiach na dystansie 200 m., przebywając tę przestrzeń w czasie 2:56 min.

Światowy rekord kobiecy. Nowy rekord świata w pływaniu na przestrzeni 50 yardów ustanowiła 14-letnia Corrine Condon na zawodach w Omata, osiągając czas 28 sek. Dotychczasowy rekord 29-sekundowy należał do p. Heleny Wainwright.

PIŁKA NOŻNA.

Pogoń wyjeżdża na najbliższą niedzielę do Wilna i rozegra tam drugie zawody o mistrzostwo Polski z Pogonią wileńską.

Amatorzy w Warszawie. W czasie świąt Wielkiejnocy rozegrają wiedeńscy Amatorzy dwa mecze ze stołeczną Polonią. Zeszłoroczne mecze Amatorów z Polonią i Warszawianką należały do najciekawszych meczów piłki nożnej, rozegranych w stolicy.

Skutki morfinizmu i kokainizmu.

Gdy normalny człowiek dla uśmierzenia nieznośnego **bolu każe** sobie zastrzyknąć morfinę, to zastrzyknięcie usuwa wprawdzie ból, lecz nie wywołuje żadnych zgubnych następstw. Zastrzyknięcie powoduje różnego rodzaju objawy, jak podrażnienie do wymiotów, ból głowy i t. p.; stają się one tak nieznośne, iż normalny człowiek nie czuje potrzeby powtórnego zastrzyknięcia, jeśli nowy, nieznośny ból nie zmusza go do tego.

Inaczej działa morfina u **nałogowych ludzi.** Nie tylko, że uśmierza ból, lecz także wywołuje w nim nieznane dotąd uczucie błogiego zadowolenia, ułatwienia myślenia, wzmożenie zdolności duchowej pracy i płciowego popędu. Kto raz zakosztował to błogie uczucie (euforję), ten jest na zawsze zgubiony. Prof. wiedeńskiego uniwersytetu dr. Pilcz cytuje przypadki, w których ludzie chwycili się tego środka nie dla uśmierzenia bolu, lecz dla samej **ciekawości.** Normalni, zdrowi nie czuli przy tem doświadczeniu żadnej przyjemności; gdy zaś taki ciekawy **przypadkowo był skłonny** do nałogowego morfinizmu i w ten sposób, jako mało odporny, pragnął znieczulić każde niemiłe uczucie, to los jego był przypieczętowany.

Gdy zrazu morfinista do wywołania błogiego uczucia (euforja) potrzebuje jednego centygrama morfiny, to stopniowo dochodzi do trzech i czterech gramów, aby nadal utrzymać się przy tym samym stopniu błogiego uczucia. Dla normalnego człowieka taka ilość morfiny jest wprost śmiertelna. Wstrzymywanie się od morfiny staje się dla takiego indywiduum wprost dokuczliwe; morfinista ucieka się do tego środka już co godziny, a nawet, bez względu na antiseptykę, zastrzykuje sobie dawkę morfiny wprost przez ubranie. Niebawem występuje straszne, cielesne cherlactwo, starczy wygląd, utrata sił, skłonność do gruźlicy, uczucie strachu i zaburzenia w trawieniu. Popęd płciowy u morfinistów zrazu zwiększony, zmniejsza się, ba nawet całkiem zanika. Do tego przyłącza się jeszcze słabość woli, obojętność dla losu rodziny, chory nie myśli o obowiązkach zawodowych, jedynie troszczy się o to, jak wydostać morfiny. Usiłowanie takie popycha nieraz do czynności kryminalnych lub (u kobiet) wprost niemoralnych, aby dostać pieniędzy na zakup morfiny.

Wszystkie te zgubne objawy zwalcza wprawdzie medycyna zapomocą specjalnej kuracji, lecz nawrót (recydywa) jest nieunikniony. Wyleczenie trwałe jest nader rzadkie, przy najmniejszej bowiem sposobności (ból, irytacja) taki uzdrowieniec wraca do morfiny.

Kokainizm, to drugi nałóg, rozpowszechniony po wielkich miastach. Zwłaszcza niebezpieczny jest sposób zażywania kokainy w formie sproszkowanej przez nos. Albowiem tylko część kokainy, w ten sposób zażytej, „tabaki kokainowej", bywa wessana przez błonę śluzową nosa, reszta zaś w formie stałej przyczepia się do błony śluzowej; gdy zaś taki kokainista raz nabawi się kataru nosowego, takie pozostałe resztki rozpuszczają się szybko i powodują nieraz nagłą śmierć. Znamienne dla kokainistów są wrzody w nosie. Nie zważa się na nie, bo są niebolesne; w końcu powodują przedziurawienie ściany nosowej.

Zaburzenia psychiczne u kokainistów są silniejsze, aniżeli u morfinistów. Szał zazdrości względem żony, manja prześladowcza, zboczenia płciowe, czyny kryminalne, urazy cielesne, zabójstwo i mord, to zwykłe następstwa nałogowych kokainistów.

Widoki uzdrowienia kokainistów są zarówno wątpliwe, jak u morfinistów. Chroniczne nadużycie kokainy jeszcze prędzej niszczy chorego, aniżeli morfina.

dr. G.

—oxo—

PIERRE MILLE. 3

Listek

(Tłumaczył M. K.).

— A jeśli mu się wymknie?

— Wtedy — odpowiedział Hediot — powtórzy się historja ducha z 1000 i jednej nocy, który wypuszczony z butelki odzyskał wolność, a z nią i swą potęgę.

— A cóż ten potworek nosi na brzuchu, kamień czy liść?

— Nie wiem — odparł Hediot obojętnie. — Zachowałem tę figurkę, gdyż chcę użyć fotografji z niej jako ryciny w jednej z mych książek. Zresztą nie przywiązuję do tego żadnej wagi.

— A można zobaczyć?

— Ależ owszem, jeśli pan sobie życzy...

Przy pomocy scyzoryka Pirotte podważył płytkę miki, przykrywającą pudełko.

— Liść — zawołał. — Ale jaki zielony! Możnaby sądzić, że zerwano go w tej chwili.

— Może zło, które w nim siedzi, podtrzymuje jego świeżość — zażartował Hediot.

— Raczej brak powietrza... Zresztą obojętne, ciekaw tylko jestem, co to za roślina.

— Jest to liść mangrowji — rzekł Hediot z przekonaniem.

— Mangrowji!! Drogi przyjacielu, jeśli chodzi o magję naśladowczą, jesteś pan z pewnością nieomylny, ale botanika to nie pańska domena. To ma być liść mangrowji?

— No, a pan, jako botanik, cóż pan o tem sądzi?

— Ja... Jest z pewnością z gatunku jednoliściennych, ale pozwoli pan, że wezmę ten liść na parę dni.

— Ależ proszę — powiedział Hediot — owszem... Tylko, czy pan...

— Co takiego?

— W tem tkwi moc zła, wszak pan wie...

— Cóż znowu! Czyżby pan w to wierzył?

— Nie, bynajmniej... Jednak człowiek, który mi to dał, wierzył... Żył 15 lat w Gabonie...

— No, tak, nic dziwnego. Otoczenie wywiera swój wpływ... Zresztą odniosę panu listek; będzie go pan mógł znów umieścić na pępku tego potworka.

— Ależ to zbyteczne — odparł Hediot — włożę po prostu inny do pudełeczka. To wystarczy.

— Nie. Niech pańskie cacko będzie kompletne.

Pirotte wziął z biurka kopertę, napisał na niej nazwisko i adres Hediota i schował listek do środka.

— Do widzenia!

— Idzie pan do muzeum?

— Tak.

— Czy zostanie pan tam do wieczora?

Pirotte doznał lekkiego uczucia wstydu:

— Tak do wieczora — odpowiedział.

* * *

Pirotte i pani Hediot, rozstając się, nie wychodzili nigdy równocześnie z bramy domu przy ulicy Bériand. Pirotte wychodził pierwszy. Ucałował swą przyjaciółkę raz jeszcze, nim zakryła twarz woalką i wyszedł. Teraz dopiero zauważył, że pada deszcz.

— A to pech — pomyślał — trzeba będzie wziąć dorożkę.

Skromne jego dochody nakazywały jednak oszczędność. Zrezygnowany zdecydował się iść.

Szedł szybko ulica, wymijając powozy i auta. Nagle wypadło wprost na niego auto, pędzące ze znaczną chyżością.

— He, ty niedołęgo — wrzasnął szofer.

Pirotte znał jednak dobrze siłę i elastyczność swych mięśni. Rzucił klnącemu szoferowi pogardliwy uśmiech i uskoczył zręcznie na prawo, licząc na to, że autobus wyminie go na lewo. Lecz koła wozu pośliznęły się na mokrym od deszczu asfalcie i autobus najechał nań — straszny, ogromny, ciężki.

— Do licha — krzyknął szofer, hamując gwałtownie.

Lecz było już za późno. Pirotte uczuł, jak wielkie koło, ujęło w żelazną obręcz, gruchocze mu ramię. Nie czuł nawet bólu, tylko mechaniczne wrażenie tego zgniecenia. Myślał jasno i szybko: „Jeśli koło nie zatrzyma się, przejedzie mi przez głowę“.

A koło nie zatrzymało się.

Pani Hediot uchyliła firankę i wyglądała oknem za nim. Zawsze patrzyła tak za swym kochankiem, by jak najdłużej nie stracić go z oczu. Widziała wszystko!

Wybiegła. Szybko przebiegła ulicę, rozepchnęła tłum, odtrąciła policjanta, który rozpoczynał właśnie spisywać protokół, przeszukując kieszenie trupa, dla stwierdzenia tożsamości osoby.

— Ludwik — krzyknęła. — Ach, Ludwik!

— Czy to mąż pani — pytał policjant, oglądając kopertę, którą znalazł w kieszeni zmarłego. — Pan Hediot?

— Nie!

Spojrzała na kopertę, wzięła ją z rąk policjanta i schowała do torebki.

— To list do mego męża. To jest pan Pirotte! Mój Boże! To jest pan Pirotte!

Zemdlała. Odwieziono ją do domu. Była oszołomiona, złamana, blada jak trup. Przecierała oczy, ciągle widziała przed sobą w przestrzeni duże, czerwone plamy.

Pan Hediot pracował spokojnie jak zwykle. Oparła się nerwowo o jego biurko.

— Pirotte — wyjąkała Pirotte...

— Co się stało? — pytał, podnosząc głowę.

— Zginął. Zginął... Widziałam, jak zginął...

— Co? — spytał Hediot. — To ciekawe.

— Co, co ty mówisz? — wrzasnęła.

— Chciałem powiedzieć, że to straszne — poprawił się tonem bardzo łagodnym — to straszne.

— W kieszeni był list, adresowany do ciebie. Popatrz!

— Ale, nie — odparł Hediot, tym samym tonem, pełnym współczucia. — To nie list. W kopercie jest tylko jeden drobiazg... drobiazg bez znaczenia...

Podszedł do kominka i rzucił kopertę w ogień.

KONIEC.

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni Wydawniczej, Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroiński.